



Informator PZW

Okręg w Zielonej Górze

Nr 2

PAŹDZIERNIK 2017



UROCZYSTE OTWARCIE STRAŻNICY W LUBRZY

STR. 4-5

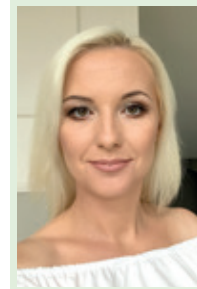
Konkurs
konkurs
konkurs
- STR. 8

NASZ OKRĘG
NAJLEPSZY W POLSCE!
- STR. 3

Od redakcji. Koleżanki i koledzy!

I stało się. Oddajemy w Wasze ręce drugi numer informatora. Wydarzeniem dominującym jest zakończenie budowy stacji wędkarskiej – bazy dla Społecznej Straży Rybackiej pow. świebodzińskiego. Obiekt powstał na działce stanowiącej własność Związku i za pieniądze ze związkowych składek. Baza to nie tylko miejsce przechowywania sprzętu i wyposażenia SSR zakupionego ze znacznym udziałem środków unijnych z programu PO RYBY 2007-2013. To także zaplecze socjalne dla strażników powiatu i miejsce integracji wędkarzy. Budynek oczekuje jeszcze na podłączenie do sieci gazowej i ostateczny odbiór. Po nich prezesi kół Rejonu PZW Świebodzin będą mieli możliwość organizacji w nim walnych zgromadzeń kół oraz posiedzeń prezesów kół i rady rejonu. Uzupełnieniem głównego tematu wydania jest działalność Społecznej Straży Rybackiej. Co trapi strażników, a co zachęca do walki z kłusownictwem i czy warto być strażnikiem, dowiedziecie się z naszych tekstów. Po wyborach 25 czerwca 2017 r. wydzielono straż ze struktur, gdzie funkcjonowała wspólnie z zagospodarowaniem wód. Teraz straż ma swojego wiceprezesa. Założenia wynikające z programu działania na kadencję znajdziecie w odpowiedziach na trzy pytania do I-szego wiceprezesa Kol. Z. Kowalskiego. Sporo materiału przygotował także koordynator pracy SSR w biurze kol. Jerzy Sałek. Skoro wspominałam o Zjeździe to wypada dodać, że skład władz i organów Okręgu został zarejestrowany w KRS. Choć nie odbyło się bez utrudnień, protestów- wniosków o unieważnienie XXVIII Okręgowego Zjazdu Delegatów. Uchwałę Zarządu Głównego w tej sprawie zamieszczamy w oryginale bez komentarza. W numerze także konkurs na nazwę naszego informatora. Szansa na zwycięstwo stoi przed pomysłodawcami ciekawego tytułu, który zostanie wybrany jako nazwa informatora. Mamy także materiał z ciekawych zawodów. Rywalizowali koledzy, którym licznik wieku przekroczył 62 lata, ale w gronie swoich rówieśników. Choć są nieco starsi i mogą być nieco mniej sprawni, niż ich młodszy koledzy radzą sobie doskonale. Rywalizując po raz kolejny pokazali, jak owocuje doświadczenie nabywane wraz z wiekiem. Relacja w tym numerze. Dziękuję za kontakty w sprawie materiałów z kół. Przysyłajcie, zbieramy a najciekawsze opublikujemy, choć nie zawsze w pełnej objętości. Uważasz, że Twoje koło robi ciekawą „robotę” w Związku, pochwal się i podziel się z innymi za naszym pośrednictwem. Przed nami odłowy ośrodków i jesienne zarybienia wód Okręgu i ustalenie wysokości składki członkowskiej na zagospodarowanie i ochronę wód. Co z zapowiadaną ulgą rodzinną? Co z dalszymi losami Strefy I? Kiedy szkolenia nowych prezesów, skarbników, strażników SSR, komisji rewizyjnych? O tym dowiedziecie się w kolejnym trzecim numerze i nie tylko...

Beata Gacek



Jesteśmy dobrze zorganizowani

Rozmowa z prezesem Zarządu Okręgu Zielonogórskiego **Mirosławem Kamińskim**



– Panie Prezesie, gratuluję! Największy przyrost członków w kraju w stosunku do roku poprzedniego w ogólnej tendencji spadkowej w PZW to ogromny sukces. Czemu go zawdzięczamy?

– Dziękuję. W istocie na tle 41 Okręgów wygląda to bardzo dobrze, należy jednak pamiętać że od kilku lat nasz Okręg odnotowuje systematyczny wzrost liczby członków, mimo iż zdecydowana większość Okręgów raczej liczy straty. Na nasze wyniki ma wpływ wiele czynników. Niewątpliwie bardzo dobrze działa Społeczna Straż Rybacka, dzięki której znacznie spadło kłusownictwo w naszym Okręgu. Nasz Okręg ma podpisany szereg bardzo dobrych porozumień. W STREFIE I wędkujemy bez dodatkowych opłat w pięciu Okręgach: Legnicy, Wałbrzychu, Słupsku, Pile i Jeleniej Górze. Musimy jednak pamiętać o tym, że porozumienie to wygasa z końcem tego roku. Jesteśmy przed Krajowym Zjazdem Delegatów i okręgi wchodzące dotychczas w skład strefy mogą mieć różne i odmienne spojrzenia na przyszłość Związku i wysokość składek dostosowana do swoich potrzeb. Nie możemy przyjąć propozycji ujednoczenia składek w okręgach Strefy I, bo mamy wśród nich jedna z najniższych składek. Szukamy rozwiązań kompromisowych. Od sygnatariuszy z okręgów zależy, czy i w jakiej formie porozumienie to zostanie przyjęte na kolejne 4 lata. Nasz Okręgowy Zjazd Delegatów opowiedział się jednoznacznie o kontynuacji przynależności do

Strefy I. Mamy także podpisane porozumienia tzw. 50/50 z Okręgami w Poznaniu, Szczecinie, Wrocławiu i Katowicach. Bardzo dobre warunki stwarza kontynuowane porozumienie na zezwolenia okresowe i „jeden akwen” z Okręgiem w Gorzowie Wlkp. Nasi wędkarze właściwie w całej zachodniej Polsce wędkują na preferencyjnych warunkach.

– To rzeczywiście może przyciągnąć wędkarzy, jednak niektórzy nasi wędkarze narzekają, że zielonogórska składka „okręgowa” jest stosunkowo droga, a mimo wszystko wędkarzy przybywa.

– Nie zapominajmy, że wysokość składki jest dwuczłonowa. Pierwszą – członkowską ogólnozwiązkową ustala Zarząd Główny i na nią nie mamy bezpośredniego wpływu. Drugi człon – składka członkowska na ochronę i zagospodarowanie wód (stara tzw. „okręgowa”) jest wyliczana na podstawie ilości członków, ilość wód i zobowiązań wynikających z umów dzierżaw. Nasz Okręg jest szóstym co do ilości członków Okręgiem w Polsce, natomiast nasza wysokość składki „okręgowej” na rok 2017 jest w skali Okręgów w Polsce dopiero na 29 miejscu. Oprócz porozumień, bez wątpienia ma to wpływ na to, iż wędkarze wybierają nasz Okręg – składka w samym Okręgu gorzowskim jest ponad 50 zł wyższa.

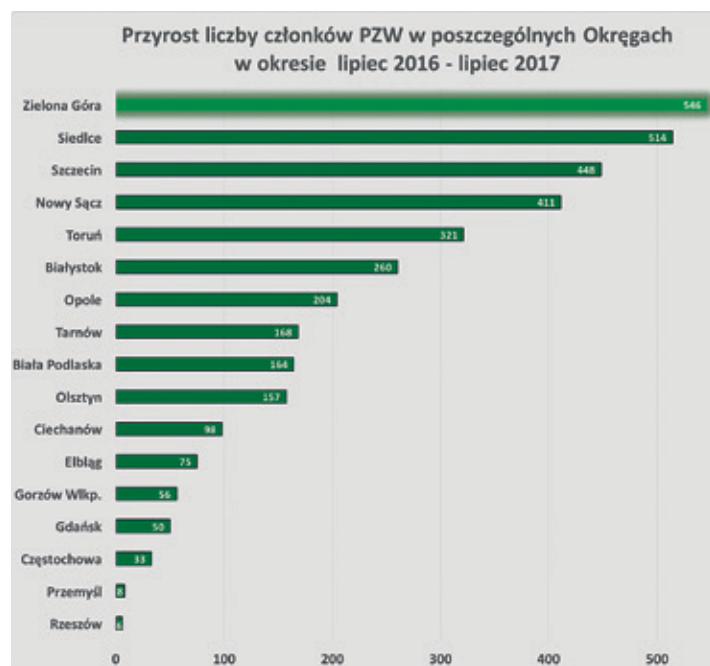
– Jednak patrząc na całe PZW w kraju, członków systematycznie ubywa, czym jest spowodowane?

– Niewątpliwie na to wpływ ma

wiele czynników. Społeczność PZW się starzeje. Coraz mniej jest młodych ludzi wstępujących w nasze szeregi – pogoń za pracą, wyjazdy zagraniczne, brak czasu i wiele innych. Jeszcze 20 lat temu koła organizowały zawody dla dzieci, na które przychodziło po kilkadziesiąt dzieciaków. Dzisiaj takich kół jest naprawdę garstka. Ale później, gdy te dzieciaki dorosły, to już nie pojawiali się na zawodach, nie kontynuowali tego. W PZW w Polsce jest ponad 620 tys. członków, a grubo ponad połowa ma zniżki wynikające czy to z wieku, czy z posiadanych odznaczeń. To bez wątpienia musi wywindować składkę tych, którzy płacą składkę pełną, bo za coś tą gospodarkę rybacko-wędkarską trzeba prowadzić. Dla nowego członka, który pierwszy raz chce się zapisać, a ma się wybrać kilka razy na ryby wydać ponad 200, a czasami i 300

zł to bardzo duże pieniądze, dlatego część wędkarzy ucieka na łowiska komercyjne, lub korzysta z wód gospodarstw rybackich wędkując tylko w weekendy. Na łowiskach prywatnych panują odmienne zasady zarybień. Często są to „wody przerybione” na których nie ma ograniczeń wynikających z zapisów w operatach. Na szczęście nasz Okręg radzi sobie, pomimo z ogólnej tendencją malejącej, co widać. Coraz mocniej inwestujemy w tematy młodzieży. Zachęcamy do tworzenia kolejnych „szkółek wędkarskich” w rejonach. Szukamy także możliwości zawierania korzystnych porozumień z innymi okręgami PZW, które zwiększa areal wód dla naszych wędkarzy. A to może spowodować, że za rok znów będziemy mogli pochwalić się wzrostem ilości członków.

B.G. Dziękuję



9 września 2017 otwarcie Bazy Społecznej Straży Rybackiej w Lubrzy

Rozmowa
z Wiceprezesem
ds. Ochrony Wód
**Zdzisławem
Kowalskim**

Ochrona wód, priorytet Okręgu PZW w Zielonej Górze



Historyczna chwila przecięcia wstęgi

- Jakie znaczenia ma ochrona wód dla władz okręgu zielonogórskiego PZW?

- Temat ochrony wód to kluczowe hasło w realizacji zadań Okręgu. Walka z kłusownictwem, bałaganem i śmieciami na łowiskach, niszczeniem infrastruktury wędkarskiej, nie przestrzeganie regulaminów amatorskiego połowu ryb pojawia się niemal na każdym spotkaniu, czy też zebraniu wędkarskim. Ciągłe powtarzamy, że łatwiej rybę wpuścić do wody, aniżeli ją upilnować. Państwowe instytucje uprawnione do zwalczania przestępczości i wykroczeń jak Policja, Państwowa Straż Rybacka i inne nie są w stanie skutecznie ochronić nasze wody z różnych obiektów przyczyn.

Wychodząc naprzeciw tym wyzwaniom sami poprzez naszą Społeczną Straż Rybacką próbujemy wypełnić tę lukę.

- W jaki sposób?

Pod koniec 2016 mieliśmy 250 strażników SSR skupionych w 8 strukturach powiatowych. Wszystkie działania koordynuje Okręg w Zielonej Górze poprzez zatrudnionego koordynatora SSR, który na etacie ma 3 podporządkowanych strażników SSR. Pozostali pracują społecznie, a to oznacza że realizują, świadczą zadania z własnej nieprzymuszonej woli w zakresie ochrony wód. Takim wędkarzom należy się pełny szacunek i uznanie, że chcą się angażować dla nas wędkarzy i chronić nasze mienie, wody, ryby oraz

zabiegać o porządek i ochronę infrastruktury wędkarskiej.

- Czy Zarząd Okręgu dąży do stwarzania jak najlepszych warunków pracy dla SSR?

- Dzięki naszym działaniom 70 procent strażników ma umundurowanie. Oprócz tego posiada niezbędny sprzęt jak: lornetki, noktowizory, kamery termowizyjne, latarki, łodzie patrolowe z silnikami, pontony, przyczepki do przewożenia łodzi, samochody, foto pułapki, aparaty fotograficzne, telefony komórkowe w tym smartfony. Oczywiście ciągle wymieniamy i doposażamy naszych strażników w coraz to nowocześniejsze rozwiązania techniczne, bo taka jest potrzeba i zapotrzebowanie. Jednym słowem, sprzętu technicznego w

dyspozycji naszych strażników jest coraz więcej.

Panie prezesie są strażnicy ale gdzie trzymać potrzebny sprzęt?

Taka sytuacja wymusiła podjęcie kolejnej decyzji, a mianowicie tworzenie stałych Baz (zaplecza) dla Społecznej Straży Rybackiej. W związku z tym, Zarząd Okręgu zdecydował o budowie Baz dla SSR w każdym powiecie. Bazy to obiekty w których poza magazynami będą salki pouczeń, szatnie dla strażników, zaplecze kuchenne, garaże na łodzie, samochody. Pierwsza taka Baza (zaplecze dla SSR) powstaje w Lubrzy. Obiekt w całości będzie własnością Okręgu PZW w Zielonej Górze i na naszej działce. Zakładamy, że z tego



Zaproszeni goście czekają na otwarcie bazy

zaplecza będzie korzystał również Rejon PZW Świebodzin oraz miejscowe Koła PZW na zebrania i spotkania wędkarskie. Następną Bazę tego typu będziemy realizowali w Krośnie Odrzańskim. Obecnie finalizujemy wykup działki pod budowę Bazy. Nasze plany odnośnie budowy Baz dla SSR, to co roku w innym powiecie, kolejność uzależniamy od wykupu działki i miejsca lokalizacji.

Czyli nasi strażnicy będą mieli w niedługim czasie jedne z najlepszych warunków w kraju. Jak natomiast ocenia Pan ich pracę?

Na pewno ułatwia im działanie program „Wędkarz”. Wprowadziliśmy go w naszym okręgu PZW jako jedni z nielicznych w Polsce. Patrol ma smartfon, który posiada aplikację „Wędkarz”, a więc po jej włączeniu można śledzić i zapisywać trasę oraz czas kontroli, korzystać z wszelkiego rodzaju informacji, dokumentacji, notatek itp. Ponadto można przekazywać dane, zdjęcia bezpośrednio do centrali tj. Okręgu PZW w Zielonej Gó-

rze. Możliwości wykorzystania programu są bardzo szerokie, a w przyszłości również będziemy mogli korzystać z bazy danych o członkach PZW. Wprowadziliśmy zgodnie z regulaminem oceny wędkarza przez SSR pod hasłem „Etyczny Wędkarz” wg. zasady, że SSR nie tylko

neguje ale również pochwała. Skuteczność SSR w dużej mierze zależy od współpracy z: Policją, Państwową Strażą Rybacką, Strażą Miejską, Strażą Graniczną, Strażą Leśną i innymi podmiotami mającymi w swych zadaniach ochronę przyrody, środowiska naturalnego itd. Taka forma współpra-

cy w miarę naszych możliwości wykorzystujemy, co uwidacznia się w uzyskiwanych wynikach, zwalczaniu przestępczości i wykroczeń nad wodami. Można z całą pewnością stwierdzić, że skuteczność SSR z roku na rok wzrasta.

Dziękujemy za rozmowę.



Były również nagrody i wyróżnienia

Strażnik SSR od kuchni, reminiscencje z historii ostatnich lat straży w Okręgu

Bycie strażnikiem SSR to niełatwa sprawa. Nie jest na pewno pracą za pensje, ani wykonywaniem zlecenia za dodatkową kasę. Jest pasją dobierania się takich wędkarzy, którzy będą mogli i musieli na siebie liczyć. Mobilnych i dyspozycyjnych w każdej porze dnia i nocy.

Zdecydowanych na organizację zasadzek i szybkiego reagowania na nagłe zgłoszenia. Potrafiących nawiązać kontakt z mieszkańcami okolic użytkowanych wód i uczulić ich na szybkie przekazywanie sprawdzonych informacji o kłusownictwie. Potrafiących przewidzieć z wyprzedzeniem możliwości różnych reakcji kłusowników. Ludzi łączących przynależność do straży z pracą zawodową, prowadzoną działalnością gospodarczą, czy poświęcających na działania w straży swój czas na emeryturze lub rencie. Rolą komendantów powiatowych SSR jest stawianie na dobrych kandydatów do straży oraz ich teoretyczne i praktyczne przygotowanie. Budowanie z nich grup i patroli potrafiących jednocześnie siły w walce z kłusownictwem. A także mobilizowanie do działań, integrowanie i dbanie o adekwatny do nakładów system gratyfikacji, na miarę możliwości naszego Związku. Działania straży mają niewiele wspólnego z dziecięcą zabawą w wojsko, czy w policjantów i żłodzię. Dlatego część rezygnuje z SSR nie znajdując w jej działaniach swoich pierwotnych oczekiwań. Jak mówi koordynator pracy SSR w biurze Okręgu Jurek Sałek stawiam na jakość a nie na ilość.

Odchodzą Ci, którzy inaczej wyobrażali sobie działalność straży. Trafiali tu przypadkowo szukając stałych źródeł zarobku. Inni myśleli, że jako strażnicy zostaną „wylączeni z pod prawa”. Zwolnieni z przestrzegania zasad prawa lub szukających przykrywkę do swoich własnych praktyk kłusowniczych. Niestety zawiedli się. W historii zielonogórskiej SSR zdarzył się strażnik, który zachowywał się jak zaprogramowany robot. Na informacje o sieciach na wodzie X w śróde odpowiadał, że ma tam zaplanowany patrol na piątek. Dla uzyskania lepszych wyników zabierał wędkę dzieciom, którzy ukradkiem przed rodzicami zabierali je z domu bez ich wiedzy. Nie wikłał się w utarczki lub akcje z profesjonalnie przygotowanymi grupami kłusowniczymi, realizując program minimum. Inny był wypalony zawodowo żołnierz, spełniał się w strukturach SSR realizując swoje pasje dowódcze w kierowaniu patrolami straży. Choć jego spryt, mobilności, czy kondycja fizyczna powodowała, że jego grupa osiągała bardzo dobre wyniki, zaszła konieczność podziękowania mu za pracę w straży. Z czasem jego rutyna i złe nawyki wzięły górę. Wykonywał ruchy budzące w kontrolowanych strach przed

użyciem broni, którą nosił w kaburze. Tego rodzaju sygnały skłoniły komendanta do podziękowania mu za pracę w SSR. Zdarzył się także „strażnik obieżyświat” rozpisujący jazdy po peryferiach powiatu w tę i z powrotem na koszt Okręgu. Kilka razy w miesiącu. Choć grupy jego strażników działały w miejscowościach, do których kierował swoje patrole. Wody tych rejonów można było kontrolować bez potrzeby robienia dziesiątek kilometrów i wystawiania rozliczeń na samochód komendanta lub jego ojca. Wprowadzony w naszym Okręgu program „Wędkarz” pozwolił na wyeliminowanie tego typu nieprawidłowości. Poprawił formę i komfort działań strażników oraz wyeliminował tego typu patologie.

Dziś w grupie ponad 200 strażników jest aż 11 kobiet. Ich udział w patrolach łagodzi atmosferę napięcia podczas kontroli. Choć niektóre z pań są bardziej bezwzględne niż ich koledzy z patrolu. Większość strażników to ludzie odpowiednio przygotowani i przeszkoleni. Wyposażeni w umundurowanie i niezbędne wyposażenie. Wykorzystujący Internet w służbowym smartfonie pozwalającym na sprawdzenie w bazie zezwoleń na wędko-

wania. W tym roku do chwili obecnej na wodach okręgu zabezpieczono blisko 50 różnego rodzaju sieci i ponad 300 rzutek (pup). Nasi strażnicy obok ochrony użytkowanych przez nas wód są włączani także do innych zadań i akcji. Np. w ramach współpracy z policją 1 i 5 września br. uczestniczyli w poszukiwaniach osoby zaginionej. Strażniczki wchodziły w skład poczty sztandarowego na Okręgowym Zjeździe Delegatów, a straż pomagała w sprawnej organizacji tego zgromadzenia. Co zostało ostro skrytykowane przez „Wędkarski świat” i pokonaną na zjeździe opozycję. Na podsumowanie wyników rocznych jeszcze zbyt wcześnie. Na wymienienie najlepszych również. zakończmy więc ciekawostką z ostatniego okresu.

Straż otrzymała od wędkarza informacje o kłusowaniu z barki. Osoby zatrudnione do wykaszania brzegów rzeki, „kosily” przy okazji zawartość rzeki przy pomocy sieci. Niestety gdy dotarła straż sieć była już na barce, a właściciel zeznał, że znalazł ją podczas prac i miał oddać. Odpowiedź przed sadem tylko za posiadanie niedozwolonych narzędzi połowowych, jako podmiot nieuprawniony do rybactwa.

Świetna inicjatywa

W niedzielny, mglisty poranek, 27 sierpnia, łowisko komercyjne w Łazach k. Tuplic rozbrzmiewało, pełnymi emocjami, głosami trzydziestu trzech wędkarzy - seniorów, którzy przyjęli zaproszenie kol. Marka Kaisera do rywalizacji w ramach zawodów wędkarskich, dedykowanych dla tych z nas, którzy ukończyli już 62 rok życia.

Niektórzy z przybyłych pamiętają czas zakładania naszych kół wędkarskich, pamiętają siermiężny i trudny okres PRL-u, tandetnego sprzętu i drożyzny zachodnich produktów. Wspominają jednak ten czas z iskierką w oczach, bo to czas ich młodości, planów, marzeń i przeżyć, nie tylko wędkarskich...

Energii najstarszym mógłby pozazdrościć niejeden junior. Zapal i zapamiętanie z jakim seniorzy rozprawiają o aktualnych problemach wędkarstwa zadziwia i zaskakuje. Nie inaczej jest tuż po losowaniu stanowisk. Wielkie emocje związane z niewiadomą (jakie tym razem wylosuje stanowisko?) ustępują, lecz zapal wzrasta z każdym krokiem w kierunku miejscówki wskazanej dziś przez los. Przekrój wędkarskiego zaawansowania zawodników jest bardzo zróżnicowany. Sprzęt, od tradycyjnych wędek (w tym poczciwych ernerdowskich Germin i ruskich teleskopów) po kompletne stanowiska (podesty) wędkarskie, nowoczesne karpówki, feedery, bolonki i odległościówki... Jednak wszyscy, bez wyjątku, chcą złowić wielką rybę i wierzą w sukces. Każdy pewny swoich umiejętności, zanęt i przynęt.

Najstarszym uczestnikiem zawodów był kol. Kazimierz Kurczab, jeden z założycieli żarskiej „jedyńki”. Zapytany o tamten czas, z nieukrywana dumą i rozrzewnieniem opowiada o trudach i pierwszych sukcesach w działalności koła. Żali się tylko, że kolegów z tamtych lat niestety z nami już nie ma...

Zawody dla seniorów wypełniają lukę, którą w porę do-



strzegł kol. Marek Kaiser i od sześciu lat własnym kosztem i staraniem organizuje spotkania nestorów lokalnego wędkarstwa. Ideą tych spotkań był ukłon w stronę naszych starszych kolegów, często naszych nauczycieli i wędkarskich guru, o których w natłoku codziennych spraw zwyczajnie zapominamy. Marek przypomniał nam, że warto czasem zwolnić, by dostrzec drugiego człowieka, wysłuchać, powspominać i wspólnie spędzić czas, tak jak lubimy najbardziej - z wędką nad wodą.

W tym roku w kosztach organizacji zawodów uczestniczył Rejon V Żary oraz osoby prywatnie wspierające tę cenną

inicjatywę.

Najlepszy wynik w zawodach - 11920 punktów uzyskał kol. Zygmunt Gorzelańczyk, przed Zdzisławem Piskorowskim - 6350 pkt. i Adamem Piskorowskim - 6150 pkt.

Formuła zawodów przewiduje nagrody dla najlepszych zawodników i upominki dla wszystkich uczestników, a organizator szanując pieniądze nie wydaje ich na nic nie wartą gadżety, lecz przeznaczają na zakup markowego sprzętu, który będzie długo służył i cieszył obdarowanych.

W trakcie tych sześciu lat od inauguracji impreza nabrała rozmachu i znaczenia. Na zawody przyjeżdża coraz więcej

zawodników i uzyskiwane są lepsze wyniki. Marek urządza pokaz wędkarstwa karpiego dla uczestników, a tradycją stały się powitania przy kawie i pysznych wypiekach oraz wspólny obiad w przerwie zawodów.

Dziękujemy i życzymy dalszych sukcesów.

**Z wędkarskim pozdrowieniem
Grzegorz Rutkowski
(tekst i zdjęcia)**

Inicjator i organizator zawodów, kol. Marek Kaiser składa serdeczne podziękowania Mićciovi Czapllickiemu, Eugeniuszowi Zankowiczowi oraz innym, którzy chcą pozostać anonimowi. Te prywatne osoby to właśnie ONI.

NASZ ZJAZD WAŻNY



Polski Związek Wędkarski Okręg w Zielonej Górze

WYMYŚL NAZWĘ NASZEGO INFORMATORA

Propozycję można składać na adres
redakcja@pzw.zgora.pl

do 30 listopada 2017r.

Najciekawszą propozycję wykorzystamy publikując nazwisko autora i nagrodzimy nagrodą niespodzianką.

Przyłącz się do tworzenia
naszego wspólnego Informatora!!!

PZW Okręg w Zielonej Górze wraz z wyłonieniem zwycięzcy i opublikowaniem wyniku przejmuje prawa autorskie do wybranego tytułu i wykorzystywania go w nazwie Informatora, na stronie www oraz w zgłoszeniu do rejestru sądowego.